Rok I. W Krakowie, dnia 1. marca 1922 r. Nr. 3.

KOMUNIKAT

REFERATU PRZYSPOSOBIENIA REZERW.

ODDZIAŁ III. SZTABU DOWÓDZTWA OKRĘGU KORPUSU NR. V. W KRAKOWIE.

Wychodzi co miesiąc

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, D. O. Korp. Oddz. III. Szt. Ref. przysp. rez. ul. Stradom 14, III p. dzwi 90, tel. przez centr. D.O.Korp. L.: 1377, 3543, 3277, 3557., poczem żądać Oddz. III Szt.

PPŁK. ADAM KOC.

Zagadnienia szkolenia rezerwy.

Odbitka z „Bellony". (Dokończenie).

III.

W społeczeństwie polskiem trwają żywo w pamięci ludności szeregi walk o wyzwolenie kraju — a niedawno miniona wojna w całej grozie uprzytamnia konieczność posiadania dostatecznej siły obronnej. Owa powszechność rozumienia powagi sytuacji wpływa niezmiernie dodatnio na znalezienie oddźwięku wśród ludności hasła: każdy obywatel kraju — żołnierzem, każdy żołnierz — obywatelem. Jeszcze w okresie niewoli hasło to miało licznych zwolenników, grupujących się w związkach sokolich, strzeleckich, czy harcerskich, które gęstą siecią pokrywały część naszego kraju. Dążyły one do wytworzenia własnej, narodowej siły zbrojnej, opartej o świadomego swojej roli żołnierza. Dzisiaj, wobec posiadania własnego wojska, związki te pozornie straciły na znaczeniu w oczach społeczeństwa, które dotąd niezbyt dokładnie zdaje sobie sprawę z ich roli i zakresu działania. Bardzo łatwo bowiem można ulec złudzeniu w tej dziedzinie, gdyż wydaje się całkiem naturalnem, że w tak specjalnej dziedzinie, jak wojsko, tylko odnośne władze państwowe mają coś do powiedzenia. Nie jest tak jednak w istocie, a znowu jak na wielu innych polach, zbyt łatwo społeczeństwo zrzeka się swego głosu i pomocy, pozostawiając całą akcję inicjatywie władz państwowych, przyzwyczajone do tego podczas długiego okresu wojny. Jak wspomniano powyżej, wartość siły obronnej państwa polegać musi na ścisłem współdziałaniu wojska i społeczeństwa, na stałym kontakcie i współpracy. Zakres tej współpracy rozszerzył się znacznie w okresie powojennym, gdyż stawiając nowe żądania wojsku, wojna w równej mierze zażądała tegoż samego i od całego narodu. A żądania te idą w kierunku uzyskania do szeregów jednostek odpornych i zdrowych fizycznie, dobrze rozwiniętych i wygimnastykowanych, bardziej odpornych na znoszenie trudów wojennych i nawet już nieco obeznanych z podstawowemi wiadomościami z nauki wojskowej.

Uzyskać się to da przez propagowanie hasła ćwiczeń fizycznych, gimnastycznych, postawienie na odpowiednim poziomie wychowania fizycznego w szkołach i zrzeszeniach młodzieży, przez popieranie zakładania wszelkich związków sportowych, gimnastycznych, strzeleckich i harcerskich. W dziedzinie tej społeczeństwo ma ogromne pole do pracy, a zaniedbań tutaj, wywołanych długotrwałą niewolą, wprost ogrom. I praca ta bynajmniej nie jest obliczona na to, by służyła wyłącznie jedynemu celowi — wojnie. W syntezie swej daje ona możność wytworzenia typu odpornego i zdrowego człowieka, uzdolnionego do walk o byt, wyrabiająca ufność we własne siły, dążąc do ukształtowania silnego i świadomego swych obowiązków wobec narodu obywatela.

Tak pojęty program t. zw. „militaryzacji" społeczeństwa w najmniejszej mierze nie przynosi nic groźnego w swej metodzie wyszkoleniowej i wychowawczej, lecz przeciwnie, łącznie ze szkołą i harcerstwem, kontynuuje pracę nad uobywatelnieniem członków tegoż społeczeństwa, wysuwając na czoło te postulaty wychowania narodowego, które stanowią później o charakterze duszy zbiorowej polskiej. „Ścisłość, karność, punktualność" — wypisane niegdyś na karcie stanu służby strzelca, stały się synonimem dobrego spełniania obowiązku, będąc podstawą dla wszelkiej działalności. Praca nad uobywatelnieniem szerokich mas i wpojenia w nie państwowego punktu widzenia i gotowości oddania całego siebie na usługi tegoż państwa w chwili niebezpieczeństwa — nie może być dzisiaj przeprowadzona przy pomocy samego szkolnictwa, lecz winna być przepracowywana na wszystkich tych odcinkach stykania się z szerokiem społeczeństwem, gdziekolwiek to tylko świadomie ma miejsce. Poza szkolnictwem, t. zw. cywilnem, które pracę tę podjęło intensywnie, celowo kształtując programy zajęć szkolnych, wojsko jeszcze podczas trwania wojny na szeroką skalę rozpoczęło walkę z analfabetyzmem w swych szeregach, aby na tej podstawie przejść do wpojenia podstawowych pojęć o własnem państwie i o obowiązkach względem niego. Pojęcia o wojsku, jego pracy i wpływie urobione zostały u nas na gotowych wzorach wojsk zaborczych, które były żywem zaprzeczeniem pojęć i pracy obywatelskiej. Koncepcje zaś wojska współczesnego Polska wysnuła z najlepszych własnych tradycji i wyciągnięcia wniosków z układu społecznego dzisiejszego, a która z gruntu przeciwstawia się metodzie soldateski i kastowości wojskowego organizmu. Zasada prowadzenia akcji obrony przez cały naród, a nie przez jedną jego warstwę, wprowadza podstawę powszechności i najdalej idącej kontroli nad wojskiem, które raz wreszcie uznane być winno za nieodłączną komórkę organizmu narodowego, czującą wespół z resztą społeczeństwa i oddychającą tem wszystkiem co stanowi źródło życia i zainteresowań całej ludności naszego kraju. Zaś kapitał żywej energji i pęd ku rycerskości, wrodzony polskiej młodzieży, należy wyzyskać najbardziej celowo i skierować w odpowiednie łożysko, zdając sobie dokładnie sprawę z możności najlepszego wyzyskania sił, które nie będąc koordynowane, przeszłyby rozdrobnione bez widocznej korzyści dla państwa. Akcja przygotowania wojskowego, prowadzona umiejętnie, pozwala na dużą oszczędność w budżecie wojskowym, utrzymując go w granicach normalnych.

IV.

Zagadnienie szkolenia rezerw w syntetycznym skrócie, sprowadza się do następujących stwierdzeń:

a) Wojsko stałe (podczas pokoju) bezwzględnie istnieć musi i być dostatecznie liczne, by móc bez szkody dla sprawności organizmu wojskowego, wchłonąć w swe ramy ogromną masę zmobilizowanej rezerwy (w chwili wybuchu wojny).

b) Zaledwie tylko część materjału ludzkiego w społeczeństwie (określonego systemem poborowym) zdoła przejść przez służbę w szeregach armji stałej. Intensywna mobilizacja wprowadza w szeregi armji surowy materjał ludzki, nie przepracowany wojskowo, co w bardzo znacznym stopniu obniża wartość bojową wojska.

c) Koniecznością przeto życiową stało się wysunięcie na plan pierwszy i podjęcie natychmiastowe wytężonej akcji nad przepracowaniem pod względem przysposobienia wojskowego szerokich mas ludzkich, powołując do współdziałania samo społeczeństwo przez organizowanie wszelkiego rodzaju zrzeszeń o charakterze wojskowo-wychowawczym oraz krzewiących kulturę fizyczną.

d) Szczególne znaczenia posiada rozwój tego typu organizacji i zrzeszeń na kresach państwa. Bowiem w chwili wybuchu wojny na organizacje te (łącznie z jazdą) spada obowiązek przesłaniania (couverture), celem paraliżowania wywiadów nieprzyjacielskich na własnym terenie, umożliwiając koncentrację i ugrupowanie własnych wojsk.

* * *

Z konieczności dotknąć musiałem w sposób najbardziej szkicowy szeregu spraw ostatnich, rzucających pewne światło na zakres prac nad zorganizowaniem obrony narodu. Akcja zapoczątkowania wysiłków nad szkoleniem szerokich mas rezerwy i opracowaniem metod tego szkolenia jest wielkiej wagi państwowej i prowadzona być musi bardzo wytężenie. (Wzory obce są albo bardzo słabe, albo bardzo złe, lub też nie do zastosowania w warunkach polskiego życia). Musi się wytworzyć metoda własna, polska, pozwalająca na wykorzystanie własnych narodowych sił twórczych, patrjotyzmu i morale ludności. Zaś ten zwycięży, kto w wojnie współczesnej da dobrze wyszkolone i ożywione wysokiem poczuciem obowiązku wobec Ojczyzny — rezerwy. Jest to przykazaniem dnia.

PPŁK. LEK. DR. OSMÓLSKI.

Wychowanie fizyczne, sport i przysposobienie wojskowe.

(Dokończenie).

W sporcie zato, choć wiele czynności związanych jest z wielkiem zużyciem energji mechanicznej, ruchomej — mimo to istotne jego pierwiastki leżą w psychice; są to popęd do walki i siła pociągająca ryzyka. Sport zmusza do wysiłków, jest więc zawsze szkołą woli, może być szkołą pracy, może być doskonałem przygotowaniem do wojny. O ile chodzi o urabianie charakterów, to trzeba stwierdzić, że dzięki uprawianiu sportów, wzmożona energja ludzka może być społecznie i dużo warta — i mało. To samo widzimy w stosunku do celów militarnych. Bo o użytecznem pokierowaniu energji, decyduje dyscyplina. Wszystko jedno, czy dyscyplina wojskowa, czy cywilna. Dyscyplina jest jedna. Dopiero zależnie od tego, czy sport na swoich boiskach i torach stworzy atmosferę wychowawczą pod względem moralnym i czy da gwarancję dla zdrowia cielesnego — będzie on współdziałał z wychowaniem fizycznem i przysposobieniem wojskowem, lub nie będzie współdziałał. Że pewne obawy są tu uzasadnione, upewnia nas po pierwsze taka powaga, jak prof. Filip Tissie, gdy oświadcza, że ogromna liczba sportowców we Francji nie była zdolna do służby w wojsku z powodu zdrowia nadwyrężonego nieracjonalnem uprawianiem sportu. W Ameryce, gdzie trenerzy są ludźmi wykształconymi i znają swoją rzecz, „boiska nie niszczą serc młodzieży“. Co się zaś tyczy strony moralnej, to w Anglji pola sportowe są przedsionkami pracy społecznej i wojskowej, dzięki walorom moralnym, które potrafią hodować. Z Anglji pochodzą powiedzenia takie, jak np. że kto w grach sportowych nauczy się współdziałania, lojalności, rycerskości, cierpliwości, ten będzie uczciwym kupcem, pracowitym rzemieślnikiem, energicznym przedsiębiorcą itp. O poważnem rozumieniu ćwiczeń sportowych w wychowaniu przyszłych żołnierzy, świadczy wyrażenie jednego z wodzów angielskich, że „bitwę pod Waterloo zaczęliśmy wygrywać w Eton przy krickecie“.

Lecz wszystko dobrze idzie tam, gdzie jest kult dla „fair play“, gdzie zespół pracy z zabawą na boisku owiany jest duchem karności. Tylko wtedy na boisku może kiełkować talent dowodzenia. (Proszę porównać z artykułem „Karność w wojsku angielskiem“ w zeszycie majowym „Bellony“).

Niestety nasz sport, rozwijający się na tle naszych wad społecznych, ujawnia wielkie w tym ostatnim względzie niedomagania. Szczególnie niektóre kluby piłki nożnej uwagę mają wyłącznie zwróconą na technikę gry, a zaniedbują to, co właśnie decyduje o tem, że sport przestaje być egoistycznem wyładowaniem energji i dawaniem folgi samolubnym popędom. Tembardziej szkoda, gdyż właśnie piłka nożna jest z punktu widzenia wojskowego poprostu szkołą taktyki. Czyż nie jest obowiązkiem sygnalizować niebezpieczeństwo — wobec faktu błahego coprawda na tle wielkich zdarzeń i ciężkich czasów — ale nie mniej znamiennego, który wydarzył się w wojsku na oficjalnej grze o mistrzostwo W. P., kiedy to gracz nie usłuchał wezwania sędziego do opuszczenia placu gry, a cała drużyna ujmując się za graczem ukaranym, grę przerwała i zeszła z boiska. Nie było to przykładem budującym dla klubów cywilnych.

Sport może i powinien być wprzęgany w służbę narodową, a wtedy odegra on rolę w wychowaniu fizycznem i w tworzeniu siły wojskowej. Trzeba jednak uznać, że organizacyjnie ma on byt samodzielny, jako instytucja społeczna, będąca nowoczesnym wyrazem potrzeby biologicznej.

Co zaś do właściwego przysposobienia wojskowego młodzieży, które narzucają nam konieczności polityczne, to polega ono na tem, że wiedzę i umiejętności fachowe opiera na materjale fizycznym i moralnym, urobionym przez wychowanie fizyczne z pomocą sportu.

W owem przysposobieniu właściwem specjalnem, rolę główną gra obeznanie się z bronią palną i manewrem taktycznym. Broń palna jest maszyną, używanie jej jest praktycznem ćwiczeniem z mechaniki, jako takie jest poniekąd zajęciem ogólnokształcącem. A o mustrze tak mówi profesor uniwersytetu pensylwańskiego, K. Tait Mc. Kenzie:

„Ćwiczenia w mustrze mają szczególną wartość wychowawczą dla młodzieży niedorozwiniętej. Dzięki nim chłopcy uczą się dokładności, uważania i szybkich ruchów. Ambicja, nakazująca dołożyć starań, aby dorównać w sprawności innym, aby przy prezentowaniu broni nie psuć harmonji ruchu zbiorowego, jest poważnym środkiem w rozwijaniu charakteru“. (Exercice in Education and Medicine).

Co do wartości wychowawczej, względnie nawet dopuszczalności nauki strzelania dla młodzieży szkolnej, to wypowiadano jak najsprzeczniejsze poglądy. Zajął się był tą kwestją Międzynarodowy Kongres, poświęcony sprawom sportu i wychowania fizycznego, odbyty w Brukseli w roku 1905. Wywody Treffaesa, przewodniczącego belgijskiego Związku Towarzystw Strzeleckich, trafiły do przekonania członkom kongresu, wśród których było wielu wybitnych znawców kwestji wychowania fizycznego. Pogląd przyjęty przedstawiał się jak następuje: Uprawianie strzelania nie-

tylko jest koniecznem ze względu na przysposobienie obrońców ziemi ojczystej, jest ono owszem nader pożytecznem dla rozwoju władz fizjologicznych i psychicznych. Strzelanie podnosi sprawność wzrokową, dzięki postrzeganiu przedmiotów oddalonych i ocenianiu odległości. Postawa strzelecka sprzyja dobremu oddychaniu. Ruchami przygotowawczymi do strzelania możemy zastąpić niektóre metodyczne ćwiczenia gimnastyczne, zwiększy to zainteresowanie ucznia. Strzelanie dodatnio wpływa na wolę i na sąd, bo strzelec musi wypośrodkować starannie i precyzyjnie moment do oddania strzału. Strzelanie przyucza do opanowywania wszelkich momentów nerwowych dla jednego celu — trafianie — wyrabia zatem opanowanie się — pierwszy przymiot żołnierza.

Rzecz znamienna, za wczesnem wprowadzaniem ćwiczeń strzeleckich do szkół opowiedzieli się najgorecej zwolennicy gimnastyki t. zw. szwedzkiej (pułk. Balcu, prof. Tissie). Nie jest to zresztą niespodzianką dla tego, kto zna zasady gimnastyki wychowawczej Szwedów.

Okazuje się więc, że nawet tak militarne ćwiczenia, jak musztra i strzelanie, mogą przedstawiać walor pedagogiczny. A gdy szkolenie wojskowe, dobrze zrozumiane, organicznie być musi osadzone na fundamencie przygotowanym przez szkołę i sport, to upadają pomawiania o militaryzm, wówczas, kiedy wojskowość podnosi konieczność powszechnego przysposobienia wojskowego. W tym oto zwrocie opinji publicznej dopatrywać się należy przyczyny przychylności społeczeństwa dla przymusu w wychowaniu fizycznem.

Wojskowość nietylko żąda, ona chce działać, jest do tego popychana przez bierność i obojętność ogółu dla spraw wychowania fizycznego — i działa. A wtedy podnoszą się obawy, że wojskowość, postępując z naturalną dla tego organizmu apodyktycznością, może sprawy wychowawcze na tory fałszywe sprowadzić, jak to nieraz się już zdarzało ze smutnej pamięci batalionami szkolnymi i t. zw. przez Francuzów metodą bębna i trąbki. Obawy takie żywi nawet generał Baden-Powell, gdyż oparł się tendencjom do poddania harcerstwa pod bezpośredni wpływ Minist. Wojny.

Przeciwko zboczeniom na manowce zabezpiecza kompetencja. W dziale wychowania fizycznego potrzeba ustawodawców, projektodawców i wykonawców. Od wszystkich wymaga się kompetencji. Tu najlepsza wola dyletantów nie zastąpi znajomości rzeczy. Jeżeli wojskowość potrafi wzbudzić w społeczeństwie zaufanie do swej kompetencji w dziale wychowania fizycznego, to ono ze swej strony niewątpliwie uzna wojskowość za naturalny organ kierowniczy dla tej części wychowania narodowego, o której stanowić mogą ćwiczenia ruchowe. Zaufanie zdobyć można tylko rzeczywistą wiedzą. Do jej pomnożenia, ugruntowania kompetencji koniecznem jest poznać różne metody i różne kształty organizacyjne, tam, gdzie one się sformowały i ustalały. Bez studjów przeprowadzonych za granicą w Szwecji, Danji, Francji, Anglji, a bodaj w Ameryce — narażeni będziemy na popełnienie tych samych błędów, które tam także popełniono. Nie dobrze jest, gdy prawodawcą i metododawcą zostaje czysty teoretyk. To, że od praktyki trzymali się zdaleka wszyscy fizjolodzy i pedagodzy, nieraz wpędziło wychowanie fizyczne w ręce ludzi, może energicznych, ale nie dość światłych i rozważnych. Stąd to tak dużo było doktrynerstwa w tej dziedzinie, stąd manja wypracowania systemów narodowych, które czynią swą osią jakiś szczegół metodyczny. Chcąc wybrać dla naszego nie systemu, ale planu wychowawczego metodę prawdziwie dobrze, trzeba czerpać nie z jednego źródła, nie z jednego tylko kraju, ale poznać wszystko i przepuścić przez filtr krytyczny własnych potrzeb oraz stosunków.

W Polsce wiedza wychowania fizycznego nie istnieje. W krajach skandynawskich, we Francji, w Ameryce rozwija się ona i podlega wstrząśnieniom. Bardzo ciekawie przedstawia się w gimnastyce francuskiej ostatniej doby rewizja hebertyzmu i renesans kierunku szwedzkiego i nawzajem tendencje naturalistyczne w Finlandji, Danji, które orjentacje gimnastyczne czerpią ze Sztokholmu.

Z chwilą gdy czynniki decydujące zaczną patrzec na wychowanie fizyczne, jako na naukę, mającą potrzeby podobne do nauk innych — postulat nawiązania kontaktu osobistego z zagranicą nie będzie się wydawał niewczesnym ze względów oszczędnościowych. Chodzi wszak nie byle o co. Chodzi o zorganizowanie odbudowy człowieka. A wśród środków do prowadzenia wojny, człowiek zawsze będzie tym najważniejszym.

WACŁAW DENHOFF-CZARNOCKI, Kpt.

Charakter strzelecki.

Jeśli wam kto powie, że Związki Strzeleckie wychowywać mają wprawnego w obrotach i w strzelaniu żołnierza i nic więcej, to wiedzcie, że ten nas nie rozumie.

Związki Strzeleckie wyrobić mają to, co u obywatela i żołnierza jest najważniejsze: c h a r a k t e r.

Tu nie ograniczamy się do powtarzanych przez każdego aż do znudzenia, nic nie mówiących ogólników i frazesów o „miłości Ojczyzny“, „synowskiem przywiązaniu“, i t. d. ale chcemy wyrobić te cnoty charakteru, o których mało się mówi, a które jedynie pozwalą właśnie stać się najlepszym, najtrwadszym bojownikiem o niezawisłość, o szczęście Rzeczypospolitej. Jakże często brak tych cech sprawia, że wolnymi będąc sami sprowadzamy się do rzędu niewolników.

Pierwszą z tych cnót strzeleckich jest wiara we własne siły.

Doświadczenia dnia codziennego uczą, że bez zawodu, tylko na siebie zawsze rachować można. Pomoc cudza, najczęściej niepewna, a staranie się o nią najczęściej poniża i upadla. Jeśli już z niej korzystać, to tylko w formie wzajemnej wymiany usług, a komuż potrzeba usługa tego, który sam w swoje siły nie wierzy?

Druga cnota, to upór na raz obranej drodze. Omijając przeszkody, łatwo drogę wybraną z oczu stracić, a wtedy i do celu się nie dojdzie. Obchodząc dookoła zrazu duże tylko przeszkody, rozleniwimy się łatwo do tyla, że każdy drobiazg będzie nas z drogi prostej spędzał. Człowiek silny, jeśli raz drogę uzna za dobrą, to przeszkody coraz większe mocą własną winien usuwać, a wtedy jest pewność, że cel najrychlej osiągnie. Trzeba nam takich w Polsce jak najwięcej.

Cnota trzecia, to śmiałość ryzyka. Kto chce wielkie cele osiągnąć, musi wiele poświęcać, wiele ryzykować. Rachując wszystkie przeciwności i je tylko na uwadze mając, przy podkładzie wrodzonego człowiekowi lenistwa i tchórzostwa, łatwo dojść możemy do zupełnej bezczynności. Życie jest ciągłą walką, a walka ryzykiem. Lepiej o tem wiedzieć i czerpać z tego śmiałość zamierzeń niż oczy zamykać na prawa życia i gnuśnieć.

Ostatnia wreszcie z tych cnót niejako kardynalnych, to odwaga brania na siebie odpowiedzialności. Trzeba umieć nie tylko czegoś chcieć i coś czynić, ale z męską godnością, z radosną niejako dumą, nie oglądając się na prześladowanie albo drwiny, umieć powiedzieć głośno: „to ja!“. Zbyt często w historji spychaliśmy odpowiedzialność na wypadki. Zbyt wielu u nas chciałoby działać z za fartuszka pani matki. Człowiek jest wolny dopiero wtedy, kiedy potrafi odpowiadać za swe czyny.

To wszystko.

Kto te cechy charakteru wyrobić w sobie potrafi,

ten na każdym posterunku obywatelskim czy wojskowym, w każdej sytuacji życiowej, okaże się naprawdę wolnym i silnym — najlepszym synem Rzeczypospolitej.

Taki jest charakter strzelecki.

Pamiętajcie: **Wiara we własne siły, Upór na wybranej drodze, Śmiałość ryzyka, Radosne, świadome branie odpowiedzialności.**

SPRAWOZDANIE

z przebiegu prac Kursu informacyjnego w Warszawie dla oficerów referentów przysposobienia rezerw przy Dow. Okręg. Korpusów i oficerów instrukcyjnych przy Pow. Kom. Uzupełn.

Kurs odbył się w czasie od dnia 21. listopada do dnia 27. tegoż miesiąca 1921 r. Na kurs stawiło się 9 referentów przysp. rezerw z D. O. K. i 37 oficerów instrukcyjnych. Wygłoszono szereg niezwykle interesujących referatów, z któremi uważamy sobie za obowiązek zapoznać szerszy ogół.

Na kurs przybył Szef Sztabu Gen. gen. dyw. Sikorski i w przemówieniu scharakteryzował niezmiernie ważne zadania, jakie przypadły oficerom, zajętym pracą nad P. R., a szczególnie oficerom instrukcyjnym przy P. K. U., którzy biorąc bezpośredni udział, jako wysunięte posterunki wojska, w pracy przygotowawczo-wojskowej, inicjowanej przez społeczeństwo, muszą swem umiejętnem postępowaniem zjednać sobie zaufanie ogółu i związać jeszcze bardziej wojsko ze społeczeństwem. Jako obowiązujące zadania oficera instr. wymienił Szef Sztabu Gen.:

1. Przygotowanie narodu do obrony swych granic.
2. Szerzenie idei państwowej Polski.
3. Nawiązanie ścisłej łączności ze społeczeństwem.

Szef Oddziału III. Sztabu Gen. płk. Sztabu Gen. Kukiel porównywał pracę przygotowawczo-wojskową przed wojną i obecnie, kładąc nacisk na zupełny objektywizm, który winien cechować pracę oficera instr. w stosunku do różnych Stowarzyszeń wojskowych, kierując się li-tylko celowością pracy nad osiągnięciem maximum rezultatów pod względem moralnego i fizycznego przygotowania narodu do obrony.

Ppłk. Koc zapoznał słuchaczy z samem zagadnieniem rezerw. W wojnie nowoczesnej bierze udział cały naród, a więc cała rezerwa. Armja stała w czasie pokoju jest szkołą wojskową, z momentem wybuchu wojny staje się ramą, która zamyka masy rezerw. Od stopnia wyćwiczenia rezerw, od ich stałego pogotowia zależy, czy ramy armji stałej w chwili mobilizacji spełnią swe zadanie i potrafią twardo ująć rezerwy, czy też rozwodnią się przez zalew niedostatecznie przygotowanego materjału. Dlatego też i przygotowanie rezerw również i poza armją stałą wybija się na czoło zagadnień, które domagają się rozstrzygnięcia, a które wojsko, jako odpowiedzialne za całość Państwa, musi w pierwszym rzędzie wziąć pod uwagę. Praca P. K. U. musi rozszerzyć znacznie swe agendy i nie ograniczając się do ewidencji, starać się wydobyć maximum gotowości moralnej i fizycznej wśród tych, którzy zapełnią szeregi armji z chwilą mobilizacji. W tym celu przydzielony został do P. K. U. oficer instr. i jego obowiązkiem jest podjęcie tej odpowiedzialnej pracy.

Mjr. Minkowski wskazał, że szerokie podstawy pracy da projektowana ustawa „O obowiązkowem wychowaniu fizycznem i powszechnem przysposobieniu do obrony Rzpltej“, która zmierza z jednej strony do włączenia przygotowania wojskowego do programów wszystkich typów uczelni, czyli ma zamiar uczynić przygotowania wojskowe składową częścią wychowania narodowego, z drugiej zaś strony daje szerokie pole działania stowarzyszeniom o charakterze wojsk.-wychow., nakładając równocześnie pewne świadczenia na władze samorządowe.

Do czasu uchwalenia ustawy, praca oprzeć się może wyłącznie na inicjatywie społecznej, mającej swój wyraz w Stow. wojsk.-wych., względnie w oddziałach szkolnych. Współpracę ze stowarzyszeniami normują instrukcje M. S. Wojsk., oparte na zasadzie: Stowarzyszenia we własnym zakresie pokrywają potrzeby organizacyjne, wojsko udziela jaknajdalej idącej pomocy przez dostarczenie sił instruktorskich i środków techniczuych. Dotychczas została nawiązana ścisła współpraca ze „Związkiem Harcerstwa Polskiego“, „Związkiem Strzeleckim“, „Związkiem Bezpieczeństwa Kraju“ i niektóremi ogniwami „Sokoła“, jak na Pomorzu.

Oficerowie instrukcyjni winni intensywnie współdziałać w organizowaniu i instruowaniu tych stowarzyszeń.

Kpt. Swarzeński w swoim referacie „Metody i cele wychowawczo-wojskowe narodu“ wskazując na znaczenie „morale“, jako czynnika rozwoju form walki, kładzie nacisk na wyrobienie moralnych podstaw, jako podstaw działań taktycznych i wyszkolenia technicznego. Wychodząc z faktu drużyny bojowej, gdzie oba elementy: techniczny i moralny nawzajem się przenikają w działaniu, wskazuje na konieczność wychowania cnót wojennych przez wychowanie fizyczne, gry, sporty zbiorowe, gdzie więcej, niż na ćwiczeniach bojowych wchodzą w grę czynniki moralne, inicjatywa, współdziałanie przy najwyższem natężeniu sił, ryzyko, szybka decyzja. Jednocześnie gry i sporty są szkołą pewnych zdolności taktycznych. Dalej atmosfera moralna czynu wojennego jest szkołą cnót ofiarności i poświęcenia, przydatnych w życiu ogólnem narodu.

W referacie „Programy i rozkład zajęć organizacji wych.-wojsk.“ omówił poszczególne punkty i przedmioty programu 1-go stopnia, kładąc nacisk na wychowanie praktyczne, ćwiczenia i wycieczki w pole, w przeciwieństwie do wykładów i podniósł znaczenie wyrabiania zdolności i cnót przez pracę, a nie przez bierne słuchanie.

Ppłk. Osmólski w referacie „Wychowanie fizyczne“ formułuje dane, potrzebne żołnierzowi do spełnienia swej roli: 1) zdrowie, 2) sprawność, 3) charakter, 4) obycie z terenem, 5) znajomość służby wojskowej; wskazuje przy tem, że pierwsze cztery dane są potrzebne i każdemu obywatelowi w życiu; na podstawie potrzeb wojny i danych fizjologji określa formy i rodzaje ćwiczeń, konieczne do zbudowania silnego typu żołnierza. W wykładzie „Co sport może dać przyszłemu żołnierzowi“ rozwija wymagania, stawiane żołnierzowi przez Clausevitza, omawia znaczenie musztry i wyszkolenia strzeleckiego dla rozwoju człowieka i przedstawia te elementy fizyczne, umysłowe i moralne, które rozwija sport, a które są cechami koniecznemi dla żołnierza: sprawność fizyczna i umysłowa, wytrzymałość na wszelkie zmiany atmosfery-

czne, hart, umiejętność współdziałania, słuchanie rozkazu, sztuka przewodzenia innym, wreszcie sumienność wykonywania swoich obowiązków.

Ze sprawozdań referentów wynikało, że i lokalnie nawiązano łączność i współpracowano z wymienionym już „Związkiem Harc. Pol.“, „Związkiem Strzeleckim“, „Związkiem Bezp. Kraju“ i niektóremi ogniwami „Sokoła“. Organizacje te pracują bardzo intensywnie i rokują jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

Referenci i oficerowie instrukcyjni w przemówieniach swoich podkreślali niedostateczne zainteresowanie się i niezrozumienie wagi zagadnienia przysposobienia rezerw, zarówno wśród wojskowości, jak i społeczeństwa. Wśród społeczeństwa daje się zauważyć wogóle niekorzystny powojenny nastrój do prac wojskowych, a specjalnie: obawa nieuzasadniona przed militaryzacją. W mniejszych miasteczkach i na wsiach pracę utrudnia brak inicjatywnych ludzi, którzyby ujęli w swe ręce organizowanie oddziałów.

Pozatem daje się odczuwać brak koordynacji w pracy poszczególnych stowarzyszeń, szczególnie brak bezpośredniego kontaktu poszczególnych ogniw stowarzyszeń. Prace w celu uzgodnienia działań, uregulowania stosunków i nawiązania łączności rozpoczęte i dają one już w chwili obecnej dodatnie wyniki.

Wiadomości bieżące.

Redakcja prosi zainteresowane stowarzyszenia, lokalne i okręgowe o nadsyłanie swych komunikatów i wiadomości bieżących najdalej do 20. każdego miesiąca, wszystkie zaś pisma uprasza o wymianę.

Narciarstwo.

Międzynarod. zawody narciarskie w Zakopanem. Wynik zawodów, mimo zdobycia kilku pierwszych miejsc przez naszych narciarzy, poruszył drażliwie nasze koła narciarskie. Zdobycie „Mistrzowstwa Tatr“ przez Czecha Koldovsky'ego jest dla ambicji polskich narciarzy faktem „nie dającym żyć spokojnie“; wynik ten wpłynie zapewne olbrzymio na silniejszy i owocniejszy trening naszych narciarzy przed następnymi zawodami o mistrzostwo Tatr. Ogólne uznanie zyskała piękna forma skoków p. Krzeptowskiego, którego przed wyrokiem sędziów, w naszych kołach narciarskich uważano za zdobywcę „mistrzostwa Tatr“.

Zawody narciarskie w Krakowie. Dzięki staraniom Akademickiego Związku Sportowego odbyły się w Krakowie w dniu 12. lutego b. r. I-sze zawody narciarskie. Zawody odbyły się przy dość sprzyjających jak na Kraków warunkach śnieżnych; jednakże dla skoków ani śnieg, ani miejsce, ani sama odskocznia, nie były dostatecznie zadowalające. W zawodach brało udział 29. zawodników. Wyniki: **Bieg seniorów:** 8 km. startowało 10. zawodników (w tem 1. pani) I-szy Kaliciński 23. min. 30. sek., II-gi Szaroch 25. min. 8. sek., III-ci Krzeptowski 25. min. 16f sek. Od oceny w biegu odpadli p. Dubieńska i p. Czerwiński, wskutek zmylenia drogi. **Bieg juniorów:** 4 km. startowało 19. uczestników. I. Reim 8 min. 12. sek., II. Świszczow-ski Adam 8 min. 43 sek., III. Riger 8 min. 47 sek. **Skoki**: I. Mikenbrun 13·5 m., II. Rozmus, III. Kaliciński.

Zawody rozbudziły ruch narciarski w Krakowie i w tem leży duża zasługa A. Z. S. Po zawodach ilość narciarzy na stokach wzgórza św. Bronisławy i Woli Justowskiej znacznie się zwiększyła.

Łyżwiarstwo.

Krakowskie Towarzystwo Łyżwiarskie urządziło dnia 5. lutego b. r. w Parku Krakowskim I-sze miejscowe zawody łyżwiarskie w jeździe sztucznej i w biegu. W wyścigu dzieci do lat 10. brało udzinał 7. dzieci, w tem 1. dziewczynka; I-szą nagrodę otrzymał Leon Ritterman. Do biegu juniorów (do lat 18-tu) stanęło 8. zawodników; I-szą nagrodę otrzymał Wiktor Bandrowski, przebywszy 300 m. w 40$^{1}/_{5}$ sek., II-gą nagrodę otrzymał Mieczysław Grabowski przebywając 300 m. w 41$^{1}/_{5}$ sek. Do biegu starszych stanęło 6-ciu zawodników; I-szą nagrodę otrzymał p. Adam Świszczowski, przebywając 700 m. w 1. min. 48. sek., II-gą Wiktor Bandurski, 1. m. 59. sek. Do jazdy sztucznej juniorów stanęło 4. zawodników; I-sza nagrodę otrzymał p. Otto Liebling, zdobywając 21. punktów na 36. możliwych, II-gą nagrodę p. Mieczysław Hand, 11 punktów na 36 możliwych. W jeździe sztucznej seniorów brało udział 4-ch zawodników; I-szą nagrodę otrzymał p. Ludwik Matuszewski, zdobywając 54 punkty na 84 możliwych, II-gą nagrodę p. Adam Świszczowski 42 punkty na 84 możliwych. Do jazdy parami stanęło 3 pary; I-szą nagrodę zdobyla para: pp. Wendlandowa i Dawid, II-gą nagrodę pp. Lieblingowa i Matuszewski. Grono sędziów stanowili: pp. Kazimierz Zajdzikowski, mjr. Jan Służewski, Kazimierz Wróblewski, jako protokolant ppor. Stefan Kuta.

Krak. Tow. Łyżwjarskie przygotowuje II-gie miejscowe zawody łyżwiarskie na dzień 26. lutego. Ponowienie zawodów jest w dużej mierze poczynane na skutek prośb rozbudzonych ostatniemi zawodami krakowskich łyżwiarzy.

Zarząd Okręgu krakowskiego Związków Strzeleckich na plenarnem posiedzeniu odbytem w Krakowie w dniu 12 lutego 1922 r. wybrał Sąd Honorowy na Okręg Krakowskie w składzie: Generał Roman Żaba, przewodniczący, Generał Aleksander Truszkowski i Rejent Dr Stanisław Stein, pułkownik Korp. Sąd, w rezerwie, członkowie.

Związek Harcerstwa polskiego. Męska chorągiew krakowska.

W dniu 2. lutego br. o godz. 11. odbyły się na torze ślizgawkowym krakowskiego „Sokoła“ zawody łyżwiarskie Chorągwi. Do zawodów w biegu stanęło 7. uczestników, do jazdy sztucznej 3. W biegu 1-szy przybył Józef Parafiński, przebywając 300 m. w 1. min. 44$^{1}/_{5}$ sek., drugi Eustachy Ekielski 1. min. 50$^{1}/_{5}$ sek. I-szą nagrodę w jeździe sztucznej otrzymał Eustachy Ekielski, zdobywając 12. punktów na 36. możliwych. Sędziowali pp. Kazimierz Zajdzikowski, major Jan Służewski i Kazimierz Wróblewski, członkowie Krak. Tow. Łyżw.

W drużynach ożywiona praca organizacyjna specjalizujących się sekcji. W hufcu krakowskim powstały sekcje: artystyczna i dramatyczna, chór, orkiestra smyczkowa.

Związek strzelecki.

Deklaracja Towarzystwa Związek Strzelecki, uchwalona na posiedzeniu plenarnem Zarządu Gł. w Warszawie w dniu 15. I. 1922.

Stowarzyszenie Związek Strzelecki, mając na celu od pierwszej chwili swego istnienia wyszkolenie i wy-

chowanie obywatela-żołnierza, a więc wzmożenie sił obronnych państwa oraz wyrobienie poczucia obywatelskiego i polskiej kultury państwowej w jaknajszerszych warstwach społeczeństwa, dążyło i dąży do zapewnienia sobie współdziałania możliwie wszystkich jego organizacyj i ugrupowań politycznych. W tym celu już w okresie swego powstania Związek Strzelecki zaprosił do współpracy reprezentantów wszystkich zrzeszeń, ugrupowań politycznych i społecznych. Do tak pomyślanej akcji stanęło niewielu. Natomiast Związek Strzelecki atakowany jest bezustannie przez różne grupy polityczne, dążące albo wręcz do unicestwienia albo też do wyłącznego opanowania organizacji dla własnych interesów partyjnych, obcych idei, celom i pracom stowarzyszenia. Zakusy jednych i drugich, tak z prawicy jak i z lewicy, rozbiły się o hart woli organizacji.

W poczuciu krzywdy wyrządzonej nietylko Związkowi Strzeleckiemu ile wprost społeczeństwu i państwu przez rozmyślne i celowe, niezgodne z prawdą wypaczanie idei, tendencyjne oświetlanie działalności Związku Strzeleckiego zarówno w prasie jak i wystąpieniach publicznych, władze naczelne Związku Strzeleckiego zmuszone są ponownie zaprotestować przeciwko temu i jeszcze raz zaapelować do społeczeństwa, czynników rządowych i politycznych, by przez bezstronne i sprawiedliwe traktowanie sprawy Związku Strzeleckiego starały się usunąć wszelkie przeszkody, spotykane przez Związek Strzelecki na drodze jego państwowotwórczej działalności. Tylko w tych warunkach demokratyczna idea samoobrony i w związku z nią „gotowość zbrojna", będące obowiązkiem każdego Obywatela-Polaka bez względu na jego przynależność partyjną, zapewni Państwu nieodzownie konieczną siłę odporną Narodu.

Podpisali:

Za Zarząd Główny Związku Strzeleckiego: Prezes Dr. Dłusk. Tadeusz Niedzielski. Maciej Tadeusz Kuhnke, Antoni Langer, Władysław Łubiński.

Za Zarząd Okręgu Warszawa: Inż. Marjan Ponikiewski, Dulębianka, Kamieńska.

Za Zarząd Okręgu Łódź: prezes Adolf Lewandowski, J. Rudkiewicz, Szczęsny Szymański.

Za Zarząd Okręgu Lwów: prezes prof. dr. inż. Kazimierz Bartel, Tadeusz Wasung, dr. Stanisław Anczyc, Aleksander Szulisławski.

Za Zarząd Okręgu Kraków: Włodzimierz Tetmajer, prezes poseł dr. Ryszard Kunicki, dr. Kazimierz Ostrowski, doc. dr. Tadeusz Wałek, poseł dr. Emil Bobrowski.

Za Zarząd Okręgu Brześć nad Bugiem: prezes Jan Olech, Stefan Szwedowski.

Za Zarząd Okręgu Białystok: Konstanty Bannet, Stanisław Wichert, Mieczysław Bogdański, Bronisława Piekarska, Zofja Ostrowska, Władysław Hakenberg.

Umowa

pomiędzy Zarządem Głównym Związku Strzeleckiego a Naczelnictwem Związku Harcerstwa Polskiego.

1. Przedstawiciele Związku Strzeleckiego i Związku Harcerstwa Polskiego uznają za konieczne ustalenie wzajemnych stosunków celem współpracy nad wychowaniem obywatela-żołnierza.

2. Stosunek ten powinien być oparty na obopólnem zaufaniu i poszanowaniu praw obydwóch organizacyj.

3. Należenie do obydwu organizacyj równocześnie może mieć miejsce tylko za zezwoleniem władz naczelnych obu organizacyj.

4. Przechodzenie z jednej organizacyj do drugiej jest możliwe tylko po uregulowaniu przed wystąpieniem formalności i wszelkich zobowiązań w poprzedniej organizacji.

5. Obie organizacje (Zw. Harc. Polsk. i Zw. Strzel.) zobowiązują się do nieuprawiania żadnej akcji jednej na terenie drugiej bez zgody jej.

Uwaga: Punkty tej umowy dotyczą także młodzież i starszyznę harcerską (młodzież męską. żeńską i instrukt.)

6. Dla opracowania konkretnych form współpracy wybrano z ramienia Zw. Strz. kpt. Wądołkowskiego i z ramienia Zw. Harc. Polsk. ppor. Nekresza.

Następują podpisy.

Państwowe kursa wychowania fizycznego.

Na Państwowych Kursach wychowania fizycznego w Krakowie wprowadzone zostały wykłady ćwiczeń tanecznych. Program prac przewiduje między innemi śpiewy chóralne, połączone z tańcami, jak n. p. krakowiak, mazur i t. p. Te ćwiczenia taneczne przyczynią się do wyrobienia wśród młodzieży zręczności i rytmiczności, co będzie ułatwione przez dużą siłę atrakcyjną, jaką posiadają. Na profesora ćwiczeń tanecznych powołany został p. J. Nowotarski, właściciel szkoły tańców.

Ze sprawozdań oficerów instrukcyjnych.

Wadowice. Referat wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego przy P. K. U. został obsadzony d. 19. stycznia b. r. Po zbadaniu terenu pracy okazało się, że w Wadowicach istnieją następujące organizacje:

S p o r t o w o - g i m n a s t y c z n e: Sokół. Polonja-Skawa (Sekcja sportowa Koła Mł. P.).

K o ł a o g ó l n o - k s z t a ł c ą c e: Koło Mł. Pol., prowadzone przez akademików U. J., skupiające w sobie najinteligentniejszą młodzież miejscową.

H a r c e r s t w o: Drużyna męska im. Żółkiewskiego, 38 członków.

Wydajność pracy poszczególnych Towarzystw:

S o k ó ł. Poza zabawami, pracy nie prowadzi. Powód: brak nauczyciela gimnastyczno-sportowego.

P o l o n j a - S k a w a. Towarzystwo uprawiające programowo grę w piłkę nożną. Podczas zimy nieczynne.

K o ł o M ł. P o l. Organizacja b. ruchliwa istnieje od dwóch lat. Rozwija swą działalność w sekcjach: 1) odczytowa, 2) sportowa, 3) zabawowa.

W celu ujednostajnienia pracy i skierowania jej w kierunku żywszej propagandy na rzecz nowej akcji prowadzonej przez MSWojsk., pracy nad zaniedbanem wychowaniem fizycznem i przysposobieniem wojskowem narodu, zwołano dnia 29. stycznia b. r. konferencję międzyorganizacyjną z inicjatywy ofic. instr.

Przybyli na nią prezesi wszystkich Towarzystw i przedstawiciele władz wojskowych. Zagaił i przewodniczył komendant P. K. U. ppłk. Fiałka. Zebranych objaśnił w dłuższym referacie oficer instr. o celach i zadaniach wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego dla całego narodu, oraz o pomocy technicznej ze strony wojskowości dla zainteresowanych organizacji. Zebrani jednogłośnie przystąpili do wspólnej akcji, tworząc „Komitet międzyorganizacyjny" dla tych spraw.

Nawiązano również kontakt z Dyrekcją tutejszego gimnazjum, celem wprowadzenia przysposobienia wojskowego (kursa sanitarne, strzeleckie itd.) i wychowania fizycznego (gimnastyka, gry ruchowe, wycieczki), którego od szeregu miesięcy nie prowadzono. Z braku instruktorów Dyrekcja gimnazjum przychyliła się w zupełności do propozycji oficera instrukc., zastrzegając

sobie jedynie termin rozpoczęcia wykładów. Powód: mrozy.

Celem zainteresowania szerszego ogółu pracą wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, oficer instr. w porozumieniu z „Komitetem międzyorganizacyjnym“ przystąpił do szeregu odczytów informacyjnych na terenie poszczególnych Towarzystw i Związków. D. 19. lutego odbył się odczyt w Tow. Mieszczańskiem „Zgoda“ i „Czytelnia“ na temat „Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojsk. jako idea obrony Narodu“. Referował oficer instr. Dnia 24. lutego w „Tow. Wiedzy Wojsk. 12 p. p.“ i drugi w „Czytelni Urzędniczej“. Referował specjalnie zaproszony Referent wych. fizycz. i przysposob. wojsk. DOKorp. krak. W Tow. „Polonja“ i Koło Mł. Pol. referowali odpowiedni prezesi tychże.

Należy zaznaczyć, że propozycja podjęcia wspólnej programowej pracy w sprawie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego spotkała się z gorącą życzliwością wszystkich Towarzystw, które niejednokrotnie paraliżowały się wzajemnie, a przez „Komitet międzyorganizacyjny“ uzyskały wspólną platformę w pracy dla dobra i tężyzny Państwa.

Wygłaszane odczyty zainteresowały szerokie społeczeństwo, czego dowodem zwracanie się poszczególnych wpływowych ludzi, jako współpracowników w świeżo podjętej akcji.

Do współpracy zaproszono również ks. kapelana Żaka, oraz ks. wikarego Prochownika.

Dowódca Garnizonu pułk. Frank obiecał użyczyć instruktorów i boisk wojskowych. Nawiązano łączność ze Starostwem dla współpracy na terenach pozamiejskich.

Akcja podjęta ożywiła życie organizacyjne wszystkich Towarzystw, jak i społeczeństwa świadectwem zaś zrozumienia doniosłości tej ideji dla obrony Państwa jest powołanie do życia org. wojsk. wychow. „Związek Strzelecki“.

Dotychczasowe zainteresowanie tak wśród elity społeczeństwa, jak i szerszych jego warstw, jak również docenienie tej akcji u Dowódcy garn., komendanta P. K. U. i Korpusu oficerskiego rości mu jak najlepsze nadzieje racjonalnego rozwoju.

Będzin. Prócz organizacji wojsk. wychowawczych podanych w poprzedniem sprawozdaniu ze stycznia, zarejestrowałem w dniu 11. lutego b. r. „Koło Starszej Młodzieży Harc. Zagłębia Dąbrowskiego“. Dnia 18. lutego b. r. zgłosiła się organizacja istniejąca na tutejszym terenie pod nazwą „Samopomoc byłych legjonistów“, która ma tendencję dokształcania swych członków w zakresie wiedzy wojskowej.

Związek Strzelecki tut. obwodu w dniu 10. lutego przekazał oddział Wolbrom, Bolesław, Sławków, Olkusz i Ogrodzieniec obwodowi Miechów; również Komenda obwodu tut. przeprowadziła w okresie miesiąca stycznia częściowe zmiany wewnątrz organizacji. Wybrano nowy zarząd Obwodu, uregulowano służbę administracyjną i kancelaryjną w oddziałach. Nastrój wśród członków dodatni i duży zapał do pracy. Sama zaś Komenda obwodu ma duże trudności finansowe, skutkiem czego nie wykorzystuje we właściwym kierunku i czasie pracy. Ćwiczenia i wykłady przeprowadzane są przy pomocy instruktorów 11 p. p.

Związek Harc. Pol. IX. Okręgu. Praca w okręgu w miesiącu styczniu i lutym prowadzona jest w kierunku przygotowania tak harcerzy, jak i warunków materjalnych do życia obozowego podczas wakacji. Ogłoszono konkurs z zakresu obozowania. Przygotowano listę oględzin lekarskich harcerzy, mających brać udział w stałych ćwiczeniach.

Ćwiczenia odbywać się będą w pięciu punktach koncentracyjnych: Sosnowiec, Będzin, Grodziec, Dąbrowa i Zawiercie. Bliższych informacji brak z powodu skąpego udzielania ich w raportach przez Komendanta okręgu.

Komenda samodzielnego hufca żeńsk. w Sosnowcu ZHP. Komenda hufca ukonstytuowała się dnia 9. września ub. r. Dotąd odbyło się pięć zebrań Komendy, na których omówiono podział prac między członków Kmdy, program pracy na rok bieżący dla drużyn, a) szkolnych średnich, b) szkół powszechn., c) pozaszkolnych i urządzenie kursu dla zastępowych.

Kurs dla zastępowych zorganizowany w listopadzie na przeciąg 4 miesięcy funkcjonuje. Wykłady odbywają się regularnie. W prowadzeniu kursu pomaga Koło St. Młod. Harc. dla przerobienia materjału na II-gi stopień harcerski.

W styczniu sprawdzono prowadzenie ksiąg przez wszystkie drużyny. Zawieszona została w czynnościach: Drużyna 6-ta w Granicy i 5-ta w Sosnowcu, a powołanano go życia drużynę 13-tą pozaszkolną. Ostatnio za pośrednictwem kmdta hufców doszło do porozumienia między drużynami żeńskimi a męskimi, którego rezultatem było utworzenie wspólnej sekcji rozrywkowej.

Kmda samodzielnego hufca żeńsk. w Zawierciu. Tempo pracy osłabione w skutek silnych mrozów. W hufcu ogólne przygotowania do „Tygodnika harcerskiego“ i na wystawę swych prac. Pozatem życie wewnątrz organizacji dosyć monotonne.

Koło St. Mł. harcerskiej zagł. Dąbrowskiego (siedziba w Sosnowcu). W Kole tem zgrupowało się przedewszystkiem nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich. Jako program pracy postawiło sobie przedewszystkiem wychowanie obywatelskie swych członków w przekonaniu, że starsze harcerstwo winno dać społeczeństwu ludzi, którzyby w nasze życie społeczne wnieśli rozmach i czystość zasad w swoim codziennym postępowaniu, a pracę swą skierować specjalnie na bardzo podatny dla pracy społecznej materjał znajdujący się na tutejszym terenie, zwłaszcza wobec zjawiska potężnego ruchu robotniczego. Koło St. Mł. Harc. postanowiło nie pozostawać poza nawiasem życia społecznego i w swoim statucie umieściło punkt, który mówi, że każdy członek Koła winien być zaangażowany w pracy na tutejszym terenie pracy społecznej i brać w niej czynny udział. — Ze względu na skład Koła praca ta zwróciła się przedewszystkiem w kierunku szerzenia oświaty, biorą więc członkowie wybitny udział w prowadzeuiu Uniwersytetu Ludowego, kursów dokształcających i t. p. jak również zwrócili baczną uwagę na potrzebę poparcia drużyn harcerskich. Ten dział pracy dotychczas jeszcze nie został wprowadzony na właściwe tory, ze względu na niewyjaśniony stosunek do Kmdy IX. Okręgu wojsk., zaś w zupełności ofiarowano pomoc Kmdzie samodzielnego hufca żeńskiego.

W Kole istnieją następujące sekcje: 1) referatowa, 2) prasowa, 3) niesienia pomocy Kmdm harcerskim, 4) rozrywkowo-sportowa.

W sprawie org. wojsk.-wych. przeprowadzono kilka konferencyj 1) w Starostwie, z zastępcą starosty p. Dr. Łęckim, który w zupełności przyrzekł poparcie, 2) z Kmdą Powiat. Pol. Państw. z p. nadkomisarzem Zagórskim, który w zupełności pracę tę popiera i wydał w swym wewnętrznym rozkazie do wszystkich posterunków, nakaz bezwzględnego poparcia w pracach organizacyj wojskowych, które mają tak olbrzymie znaczenie Państwowo-twórcze dla społeczeństwa.

Stan:

1) Związek Strzelecki: Oddziałów 18. Stanu liczebnego obwód nie nadesłał z powodu przeprowadzenia reorganizacji.

2) Z. H. P. Kmda IX. Okręgu: Hufców 4., drużyn 26. Stanu liczebnego nie nadesłano. Pod względem sprawozdań i znoszenia się z kmdą — stosunek dotychczas niedostatecznie jasny.

3) Samodzielny hufiec żeński Sosnowiec: Drużyn 13. Stan liczebny 421. harcerek.

4) Samodzielny hufiec żeński Zawiercie: Drużyn 7. Stan liczebny 290. harcerek.

5) Koło St. Mł. Har. Zagł. Dąbrowskiego. Członków 30.

Prócz wyżej podanych organizacji istnieje na tutejszym terenie „Sokół“ który nie zgłosił swego isnienia, a praca tegoż prowadzi się rzekomo ospale i tylko w Sosnowcu.

Miechów. Oficer instrukcyjny objął funkcję dnia 3. stycznia b. r. na terenie P. K. U. Miechów; po dokładnem przeprowadzdniu inspekcji. oraz zaczerpnięciu informacyj ze strony Władz Komunalnych w miechowskim powiecie, wszedł w kontakt z dwiema wybitniejszemi organizacjami społecznemi, o charakterze wojskowo-wychowawczym, t. j. z Związkiem Strzeleckim i Zw. Harcerstwa Pol.

Organizacja Związku Strzeleckiego posiada Komendę Obwodu w Słomnikach. Na czele stoi miejscowy obywatel Jan Miechowit-Koguciński. Oprócz tego istnieje Zarząd Obwodu, wyłoniony z pośród miejscowego Obywatelstwa. Organizacja liczy 500. członków, 9. oddziałów zalegalizowanych i kilka nowych w stadjum organizowania. Inicjatywa, patrjotyzm, wysoka ideowość i żywotność, oto cechy powyższej organizacji. Ona też jedna z pierwszych nawiązała kontakt z oficerem instrukcyjnym, prosząc o pomoc i opiekę.

Organizacja Związku Harcerstwa Polskiego jest ugrupowana wyłącznie w gimnazjum państwowem w Miechowie. Liczy 2. drużyny męskie i 1. żeńską. Na czele ich stoją prof. Gąsiorek i Madej. Organizacja również żywotna, przypomina się społeczeństwu tutejszemu, urządzając często przedstawienia amatorskie, latem zaś wycieczki krajoznawcze, prowadząc nadto swą pracę wewnętrzną o charakterze ideowo-wychowawczym. Również nawiązała łączność z prośbą o udzielenie pomocy i opieki.

Warunki pracy wśród ogółu tutejszego społeczeństwa są bardzo trudne. Ociężałość społeczeństwa tak miejskiego jak i wiejskiego w tworzeniu organizacyj sportowych, wych. fizycznego i przysposobienia wojskowego — ogromna. Trudność w organizowaniu i tworzeniu ruchu wych. fizycznego jak również kulturalno-oświatowego, sportowego i przysposobienia wojskowego polega na tem, że na całym terenie tutejszego PKU. niema wcale oddziałów wojskowych, których obecność jest zawsze pobudką do intenzywniejszego i szerszego życia. Ogromny brak linij kolejowych, ew. innych nowożytnych środków komunikacji powoduje brak żywszego kontaktu, co wytwarza nastrój bardzo ociężały i senny, a zatem przeciwny nowym prądom, odpowiadającym duchowi czasu, a szerzonym z powodzeniem na innych podatniejszych terenach. Cały ruch kulturalno-oświatowy i wychowania fizycznego opiera się obecnie na kilkunastu jednostkach. rozumiejących jego potrzebę i znaczenie dla przyszłości.

Dnia 27 stycznia b. r. na posiedzeniu Sejmiku Powiatowego odbyła się wspólna konferencja nad zorganizowaniem całego powiatu w poszczególne zrzeszenia. Oficer instrukcyjny scharakteryzował całokształt programu pracy. Kolejno przemawiali pp. dyrektor gimn. miechowskiego Lech, starosta Wieczorek, sekretarz Sejmiku Król, oraz liczni członkowie Sejmiku. Zebrani jednogłośnie wyrazili szczerą chęć tworzenia różnych organizacyj społecznych, odpowiadających miejscowym warunkom. W gorących słowach mowcy apelowali, ażeby całą duszą uwierzyć w potęgę myśli rzuconych przez MSWojsk., serdecznie dziękując za zainicjowanie w powyższym celu tej konferencji. Nastrój panował bardzo podniosły. Wszyscy delegaci Sejmiku zasięgali jeszcze szczegółowych informacyj u oficera instrukcyjnego.

Mimo trudnych warunków pracy, oficer instrukcyjny nawiązał łączność z miejscowym Dziekanatem, Starostwem, Magistratem m. Miechowa, Inspektorem szkół ludowych, organizacjami Zw. Strzeleckiego i Zw. Harcerstwa Pol. Do miejscowego Dziekanatu zostało wystosowane pismo z prośbą o wywarcie wpływu na podległe duchowieństwo przy zawiązywaniu zrzeszeń wych. fizycznego, sportowego i przysposobienia wojskowego. Osobiście przedstawił oficer instr. doniosłe znaczenie, jakie na tok działalności wywrzeć może współpraca kleru, i uzyskał szczere zapewnienie poparcia w pracy na powyższem polu.

Podobne konferencje odbył oficer instrukcyjny z inspektorem szkół ludowych; uwieńczyło ją zupełne zrozumienie wskazanej idei i gorące zapewnienie współpracy.

Tutejsze 8-mio klasowe państwowe gimnajum męskie dzięki inicjatywie p. dyr. Lecha, zostało zorganizowane przez oficera instr. w kompanje i baon szkolny, w skład którego weszły klasy 5a, 5b, 6 i 7. Systematycznie odbywają się wykłady teoretyczne i praktyczne z dziedziny wiadomości wojskowych, prowadzone przez oficera instr. Młodzież jest szczerze zainteresowaną. Zapał wielki. Projektowane są różne drużyny sportowe, które zaczną prosperować z wiosną, oraz budowa strzelnicy dla wyszkolenia strzeleckiego.

Z ruchu wydawniczego.

Po wojennem i powojennem osłabieniu i znużeniu, budzi się żywy ruch na polu wydawniczem i wśród zrzeszeń sportowych, wychowawczo-wojskowych i krajoznawczych. Powoli zbliżamy się do poziomu analogicznych wydawnictw zachodnio europejskich nawet pod względem formy zewnętrznej naszych publikacyj. Bo przecież stałe czasopismo, to niezwykle ważny, najważniejszy może środek agitacyjny, który umiejętnie pokierowany, może stać się życiodajnym motorem całego zrzeszenia. Przoduje tu prasa sportowa, na jej czele zaś krakowski „Przegląd sportowy“. Nie mamy tu miejsca nawet na wyliczanie tytułów bardziej interesujących artykułów; zauważamy tylko, że odpowiadają one w zupełności naszym intencjom i idą po linji współpracy organizacyj sportowych z państwową akcją wychowania fizycznego i przysposobienia rezerw. Notujemy również wznowienie sympatycznego „II. Miesięcznika Sportowego“ w Wilnie, który nabywać można w miejscu w księgarni „Ruch“. Na innym terenie pracuje „Orli lot“, organ Pol. Tow. krajoznawczego, szeroko znany wśród młodzieży, starannie redagowany i pięknie ilustrowany. „Harcerz“ warszawski, w nowej szacie — jako „Ognisko“, przynosi rozliczny dobór materjału gawędowego i beletrystycznego i będzie niewątpliwie mile witany przez całą, nietylko harcerską młodzież. W „Strzelcu“ pomieszcza p. Antoni Gajl żywe i trafne artykuły dyskusyjne na temat stosunkn narodu do wojska i przygotowania mas armji narodowej, zagadnienia, do którego rozwiązania i my przyczynić się usiłujemy. Przez całą zaś prasę przebiegła fala rozważań na temat projektu ustawy o obowiązkowem wychowaniu fizycznem i przysposobieniu do obrony Rzeczypospolitej, witanej na ogół życzliwie i z zupełnem zrozumieniem jej potrzeby; postaramy się z projektem tym krytycznie zapoznać naszych czytelników już w najbliższym czasie.

Redaktor: Adam Ciołkosz i kapitan Edward Pfeiffer, ref. przysp. rezerw D. O. K. Nr. V.
Redakcję numeru zamknięto dnia 25. lutego 1922 r.

Drukarnia wojskowa D. O. Korp. Nr. V. w Krakowie.